

HENRYK RYMUZA

W NIEWOLI CZASU

„Czas się nie śpieszy, to my nie nadążamy” *

Lipiec 2017

TRWAM ... ZWYCZAJNIE TRWAM !

Orłem nigdy nie wzleci, kto gwarkiem z natury.
Nigdy też nie zabłądzi hen – w Parnasu chmury,
gdzie moc poezji może być mu kiedyś dana ...

Czas idzie powoli, wlecze się niemożliwie.
Zagubiły się dni, noce ... i serce moje.
Samotność krzyczy, pustka woła niecierpliwie.

W kątku stoję, taki szary, słowa te piszę ...
Pokazuję co w sercu czuję, co mnie boli.
Czasem radośnie mi się do Ciebie wędruje.
W słońcu, w deszczu, dniem i nocą Twą miłość czuję.

Zasiałaś w mojej duszy szczególny niepokój.
W snach prześladowuje, krąży jak skrzydlaty sokół.
Zmysły rozpala jak słońce z firmamentu nieba
i w duszy słodkie serenady bosko śpiewa.

Jestem zbyt wrażliwy z romantyczną duszą,
Z sercem pełnym wzniosłych oczekiwań.
Nie wiem na co czekam, ale wierzę w cuda.
Żyję w innym świecie ... tam gdzie miłość moja!

Czy to słowo mnie czaruje, czy ja słowami?
Obrazy wciąż maluję tekstem jak aksamit.
Drogę przemierzam ... poszukuję w sercu zmiany.
Niszczę ulotne wspomnienia, depczę marzenia.

Zachłysnąłem się znowu szarą codziennością.
Z uludą szczęścia po drodze mijam przeszkody.
W dziurawym worku ukrywam swoje pragnienia.
Odfrunę jak ptak w przestworza ... zapomnę o świecie?

Jednak będę do Twego ucha szeptać słowa
pełne uczuć i magii w melodii poezji.
Otworzę bramy serc, wypełnię świat kolorami?

Ściełę dywan z mchów, uwodzę pióropuszem słów ...
Odnajdę szczęście w małej żółtej nagietce,
w zielonej trawie, w spojrzeniu, we śnie, na jawie.

W skwapliwie ściśniętej dłoni przytknę je do skroni.
Nie wymknie się, nie wycieknie między palcami.
Nie pozostanie znowu ... pustka między nami?

Powtórzą się marzenia, co dawniej człowiek miał.
Rozpromieni się dusza, poczuje dawny szal.
Odnajdę nasz czas kiedy miłość łączyła nas.

Myślisz, że tak łatwo iść w świat, pokonać kładkę
nad kolejnym strumieniem, który zna smak tajemnic,
na przekór słońcu patrzeć jemu śmiało w oczy.

Na życia krętych drogach ... ja duszą samotną.
W korowodzie cieni fotomorganą migam,
kusząc teatrem niemym trwam, tak zwyczajnie trwam.

Nie da się cofnąć czas, lecz tęsknota męczy nas.
Jednak trzeba ciągle marzyć, wtedy łatwiej żyć ...
Szczęście ma odmian wiele, niech w sercach naszych gości!

Jestem przecież tylko szeptem co drażni ciszę
i przed dwuznacznością już nigdzie się nie schowam.
Moje serce krwawi barwą prostego słowa ...

„Czas się nie śpieszy, to my nie nadążamy (...)
Zdumiewające, jak zupełne bywa złudzenie,
że piękno jest dobrem” .

(-) Lew Tołstoj.

NIE ZAPOMNĘ ...

Tęsknota powoli zabija smak miłości.
Jednak prawdziwa miłość nigdy nie wystygnie,
dopóki najmniejszy jej płomyk jeszcze się tli.

Szukać jej będę, każdy ciężar zdołam udzwignąć.
Poczuj więc szczęścia smak, do serca Swego wskaż drzwi.

Dziwne czasem są kpiny losu ... nie chcą marzeń.
Nie, lepiej im wyjść naprzeciw serca rozkazem.

Patrzysz jak czas ucieka, a Ty w miejscu stoisz.
Wybierz przyszłość, szczęście, to co w sercu gra. Prędzej!

Czyż podobna zasnąć? Cóż innego mnie czeka?
Stwórca dał mi serce, lecz nikt mnie nie rozumie.
Przestaną narzekać, tęsknota sercu szkodzi.
Lecz co dzień wracam do samotności, do marzeń ...

„ Mrużę oczy, by żyć we śnie z tym, czego szukam na jawie ...
Kto marzeń tknięty chorobą, sam własnej sprawca katuszy,
Darmo chciał znaleźć przed sobą, co miał tylko w swojej duszy ...”
(-) A. Mickiewicz „Dziady I cz. Widowisko ”
Ale nie zapomnę drogi, wezmę trochę szczęścia ...

Pytasz co to jest prawda? Ja Tobie odpowiem:
Prawda jest skromnym kwiatkiem w zdziczałym ogrodzie życia.
Przez chwasty otoczona, niemal zagłuszona.

Wyteżaj wzrok, wcześniej czy później, ujrzysz piękno.
Odgarnij chwasty kłamstw i ciernie fanatyzmu.
Schyl się po nią, zbieraj ją, nie przestawaj szukać ...

TAK PIĘKNIE ...

Ten wieczorny zapach maciejki, głosy świerszczy,
groźne piękno w oddali nocnej błyskawicy ...
Wśród nocnych westchnień w spokojnej tonacji wiatr gra
jak Paganini, cudowne kaprysy z szumu czyni.
Tak pięknie! Twórzmy przyszłość barwną wyobraźnią.

NIE ZATONIEMY ...

Jestem, a może mnie już wcale tutaj nie ma,
a czas tylko kartki z kalendarza wydziera.
Głupio zdziwiona myśl więc sama siebie pyta:
Czy jutro, Kochana, naszym następnym będzie?
Ciepło chwili dostaniemy, nie zatoniemy ...

MARZEŃ SZMER ...

Żyję jak we śnie. Życie toczy się nieśpiesznie,
w pełnej namiętności, cudownie i w zachwycie.
Noc. Marzeń szmer ... dawno nie pieściłem Twych włosów!

Szukam Twojej bliskości, chcę objąć, przytulić,
by nie zabrakło miłości, by jej nie zgubić ...
bo jest niż złoto cenniejsza, szczęście nam daje.

A mieszkasz w moim sercu, w ogrodach uczucia?
Tu miłość się rodzi i kwiatami rozkwita.
Zmysły rozpala, budzi w sercu śpiące żądze.
Podziw wzbudza, ponętą pokusą zachwyca.

Będziemy w tych rozkoszy miłosnych objęciach,
doświadczając, delektować tymi delicjami?
Ciemna noc. Księżyc wziął sobie dziś chyba wolne ...

ZAZDROŚĆ ...

Zazdrość to jest wieczna choroba zakochanych.
Przychodzi bez zapowiedzenia, serce rani.
Pułapki zastawia i opinię zniesławia.
Cicho zabija. Jad sący podstępna żmija ...

W swojej dobrotności nie bój się miłości.
Nie zabija, ale i nie daje też wolności.
Uderza w nasze serca gorącym uczuciem.
Chodzi za nami całymi dniami, śni nocami ...

MAŁE SZCZĘŚCIE ...

W cieniu przygarbionych drzew po raz któryś słyszę
cichą, niesioną wiatrem, modlitwę strumienia
i chyba ... skargę przemokniętego krokusa.

Ruda wiewióreczka tak jak dziecko się cieszy.
Swoją skarbnicę znalazła ... dwa leszczynowe orzeszki.
... Nic nie sprawia tyle radości, gdy się pości.

Nie dziw się mój miły, że ktoś bywa szczęśliwy.
A więc, można tak zwyczajnie kochać ... przyrodę też!

MOST NADZIEI ...

Nie mogę dłużej ... tęskne czekania mi zbrzydły.
Spotkajmy się na moście, drogę nam do siebie skróci.
Nadzieja z marzeniami ponownie nam wróci.

Przyjdę dziś po zmroku, gwiazdy i srebrny księżyc
drogę mi wskażą, dotrzymają pewnie kroku.
Drżące serce przyniosę, będzie mocno biło ...
Nie mogę czekać dłużej ... wyznam moją miłość!

WENY BRAK ...

W park znowu się zanurzam, leśne szmery słyszę.
Delikatny szelest trawy, szyszek spadanie,
poszum szpalerów młodych brzoź, ptaków ćwierkanie.

W tym labiryncie budzi się, tkwi leśne życie.
Czas się tu zatrzymał w tej zacisznej krainie.
Ścieżka pełna szyszek wskazuje naprzód drogę.

Dotykam wzrokiem drzew, dzikie piękno smakuję.
Głębokie ukłony ślą rozłożyste klony.
Atlasowe liście tańczą cichym szelestem.

Zmęczony długim czekaniem na moją wenę,
przysiadam na dużym kamieniu i w milczeniu
oczy zamykam, by wyciszyć myśli swoje.

Te słońca promienie wśród kolorowych liści,
ta gra światłocieni - kładą smugi na trawie.
Burawe niebo przytłacza swoim bezmiarem ...

Spycha to człowieka gdzieś w czeluści otchłanie.
Choć powietrze niesie słodki zapach ukojenia.
Lecz marazm dobrego nie wróży ... brak natchnienia.

Jednak jest we mnie siła przykuta do duszy.
Wiem, że mi nie ucieknie i słuchać jej muszę.
Walczyć z nią już nie chcę, a bez niej w duszy ciemniej.

Pragnę zmienić swoje życie i zamknąć przeszłość.
Podnieść się na nowo, lepszy rozdział otworzyć.
Wyjść z labiryntu, po którym długo błądziłem.

Kto na wymarzone tory mnie przekieruje?
Do tego ja potrzebuję: tej jednej – miłości!

Pokonam z nią wszystko co jeszcze los wyznaczy.
Serce bije głośno. Wierzę, miłość jest blisko!
„Dla poety wiersze jak modlitwa,
serca i rozumu wieczna bitwa
jak ujawnić, duszy skryty świat”.

(-) Swietłana Kowalewa.

ZŁOTA FORTECA ...

Można tęsknić za nie poznanym, za marzeniem,
w tej wiecznej samotności za nadziei cieniem?
Tylko w snach, gra wyobraźni, z gwiazd drogi czyta?
Te niespełnione pragnienia, chwile wytchnienia?

Coś więcej. Złota forteca, budzi marzenia.
Dostęp do niej ma ktoś, kto z wzajemnością kocha.
To nie moja fantazja, ani żadna bajka.
Sen proszę, bym w ekstazie gorących uniesień,
niebo w gwiazdach, w słońcu teczę w siedmiu barwach ... zobaczył.

MÓJ SKARB ...

Nie wiem już co czuję, co mą dusz^e przejmuje.
Pochłania mnie miłość, swoim zakazem kusi.
Rozpiera, sercem nie głową wciąż się kieruję.

Nic nie poradzę. Ciebie tylko potrzebuję!
Nie zapytam więcej, co w sercu najważniejsze.
Otworzę zamknięte drzwi? Czekam wyroku jutra!

SŁOWA TYLKO SŁOWAMI ...

Nie potrafię zapomnieć, wstydzę się pamiętać.
Krzyk kamufluję milczeniem pierwotnych pragnień.
Gorzki posmak lęku ... słowa, tylko słowami.

Poezja mnie zbawi? Nie! Za dużo wierszy piszę,
za mało siebie słyszę, wchodzę w stare pejzaże.
Wyczaruję niuanse, by się nimi karmić?

Dzień dzisiejszy nie jest snem. Jutro rozwiązaniem?
Kto rzecz właściwie rozumie, cieszyć się umie.
Trzeba sporo odwagi, by odszukać drogę.

TAK CZY TAK ...

Chcę jeszcze raz zatrzymać czas, szczęście brać w dłonie.
Słoneczny splot chwycić w lot, kłaść go na Twe skronie.
Radość nieść, w życie ją wpleść, spokój znaleźć błogi.
Mam jeszcze czas, by szukać w życiu własnej drogi?

Nie utonę, na wyspie piękna wyląduję.
Kwiaty zrywam, zapachem ich się rozkoszuję.
Przyniosę je dziś zebrane w pięknym bukiecie
Dla Ciebie, bo jesteś mi najdroższa na świecie.
Z płatków mych tęsknot nieraz wierszyk „wymaluje”.

Nie zamykaj się na świat, warto żyć w tym pędzie.
Miłość przyjdzie, tak czy tak, w sobie znanym tempie.
Bez niej nie ma nic prawdziwego ... słowa to kicz.
Przemierzaj tę drogę, zapłącz się w miłości sieć.

LATO ...

Kocham lato za to, że przychodzi zawsze w kwiatach.
Rozsiewa wciąż macierzanki i konwalii woń.
Lubię latem sobie marzyć i ciało smażyć.

Podziwiam łąki zielone, maki czerwone.
Siadam u drzewa, słucham jak skowronek śpiewa.
Pójdę do ogrodu spożywać słodycz miodu ...

Co złoci się w zbożach i w chabrach niebem rozkwita,
rozpala maków pożar, w fioletach bżów się kocha?
Nagietek żółte płatki maluje promykami,
dumne malwy pod mymi oknami, ciepłym światłem?
Nie wiesz Kochana? Tylko lato, lato ... lato!

ZŁUDZENIA ...

Zadumało się niebo mokrymi kroplami.
Błądzą i bezszczerlnie wtulają się w kwiat róży.
Jedna na płatku srebrzystą rosą zawisła.

W takiej kropli rosy z deszczu dostrzegłem Ciebie ...
Słowa Twoje brzmiały cichym wiatru westchnieniem,
a oczy w dal bezwiednie patrzyły ... wspomnienie?

Nadzieję żywiłem, że miłością powieje,
a nasze marzenia spełnią się kiedyś wreszcie.
Zatrzymałem wspomnienia ... piszę dla Ciebie wiersze.

Może przyjdzie taki dzień ... jeszcze nie za późno.
Ktoś smutki utuli i wróć słów pejzaże.
Pójdziemy ścieżką wydeptaną marzeniami.
Szalona, wielka miłość pójdzie razem z nami.

Przełknąć łzy słone w bezkresnej tęsknocie muszę ...
Jak ciszę płynącą kroplą deszczu po szybie.
Tylko jeszcze wiatr rwący płatki róż – czerwone,
znajdzie w trawie serce zagubione, stęsknione ...

Wszak to w marzeniach mieszkają zawsze złudzenia,
w to co naprawdę wierzymy rzadko się spełnia.

BŁOGO ... PRZYJEMNIE

Jesteś: mgiełką nad łąką i wiatrem trawy poruszasz.
Przez słońce niczym złodziej wolno się przedzierasza
i barwną tęczę rozświecisz nic pajączką.

Trawy z wdziękiem wiatr kołysze ... płyniesz w parze z ciszą.
Kąpią się w nich promienie słońca emitując
senne marzenia ... na sercu błogo, przyjemnie.

MAŁA OJCZYZNA ...

Czemu tu spędziłem życie? Dręczy mnie pytanie.
Tu skromny dom rodzinny, kraina dziecięcych snów ...
Błękit nieba oczy cieszy, zapach polnych kwiatów,
łany zbóż wiatrem kołysane, słońcem ogrzane,
lasu szum, jesienią babiego lata srebrne nici.

Czas się tu zatrzymał w liści szumie srebrnych toni.
Serce bije samotnie ... nie liczę lat, wyschniętych łez.
Tu najpiękniej!!! To odpowiedzią niech pozostanie.

Dokąd tak pędzi czas co nam ludziom wciąż ucieka?
W wieczności nic nie znaczy, lecz wiele dla człowieka.
Lata lecą. Życie mija nas jakoś niechcący.
Nic, że serce słabiej bije i włos srebrem lśniący.
Serce masz, kochasz, staraj się ... byle nie zapeszyć.

KOCHAĆ PRZESTAŁAŚ ...

Zieleń traw już nie cieszy, koncert ptasząt w parku
za serce nie chwyta, myśli jakieś bezbarwne.
Wszystko wokół nie tak, wielki chłód i ta szarość.

Brak Twego uśmiechu. Nie przyniosę Ci kwiatów.
W snach nie odwiedzasz mnie wcale ... kochać przestałaś?
Miałaś miłość, nadzieję ... koniec! Chłodem wieje.

Brak mi zwierzeń, spływały niegdyś w snów bezmiary,
rozśpiewanych rozmów, płynęły jak pacierze.
Czekałem ... tak! W gorycz zmienił się miłości smak.

CZYM POEZJA ...

Połącz serce z myślami, wyjdzie tekst ... czy prawda?
Wiersz – magiczna forma ... nawiądziesz kontakt z odbiorcą.
Zobaczysz „ wiosnę ”, uratuje Cię poezja.

Poezja – tańcem myśli, kolorem pór roku,
tym co można wyśnić i co budzi niepokój,
lecz łagodzi w nas to, co od prawdy spękane.
Jest też mową serca, szeptem nocy nad ranem ...

Poezja to życie skropione krwią i wiarą,
w to co skrywa serce, aby ... powitać starość.
Kto to wie czy na skraju życia nie uda się,
odnaleźć drogocenny diament – wielką miłość!

Pamiętajmy: czas – woda ucieka przez palce.
W cieniu starych przeżyć i wspomnień wciąż toniemy.
„ Jesieni ” swojej uparcie wypatrujemy.
Spadające liście nie przyniosą natchnienia.

Zamieniaj więc myśli na słowa ... wypływaj wierszem.
Życ chcesz w przyjaźni ze światem, nie wypaść z roli.
Dotknąć chcesz mgiełki – roztańczonej rosy łąki.
Kropelki ... jak Twojego uśmiechu perełki.

Ziemia, niebo ... złapać radość ot tak z niczego.
Kwiaty w płatkach ... bo kochasz życie do ostatka!

Kiedy tylko mrok nastaje, wkraczam w swą bajkę.
Rozpinam nad Tobą namiot nieba z gwiazdami ...
Czarodziej ... fantazji puszcza wodze, sny rozdaje.
Pragnę wdychnąć je w powieki, porwać w marzenia.
Do uszka szeptać czule: kocham Cię, tak kocham!

FANTAZJE ...

Za poezję uznaję taką, która jest zarazem
zrozumiała, klarowna i skuteczna właśnie.
Bawi mnie wciąż zderzenie „wysokiego z niskim” .
Z serca i duszy płynie ta poezji muzyka.
Czasem zaboli, wzruszy. Uśpione odmyka.
Wlecze w nocne koszmary ... buntuje przeciw światu.
Tęsknotą łączy leje, lub miłością cudowną.
Porządek rozwala i z głupoty się śmieje.

Są znaczenia, których nie da się przetłumaczyć
słowem, obrazem, muzyką ... a tylko sercem.
Marzę, by twórczość ma pełna radości była,
strojna, bogata, tajemnicza, nieodkryta.
Rozmarzony, w obłokach wciąż z fantazją bujam.
Tak na skrzydłach wyobraźni z dozą wigoru
do Twojej duszy miłość niosę ... choć „życia jesień”.

To nie jakieś puste słowa na wiatr rzucone.
Jakieś złudzenia w strumieniach łez wciąż topione.
Zrozumiesz więc zdziwienie, że jakoś da się żyć?
Fantazje? Cieszę się chwilą. Nieważne „potem” .
Nie będę cicho. Nie godzę się z samotnością!
I odrzucam metafizykę codzienności.

Spróbuj zobaczyć piękno ... będziesz z „małą sztuką”.
Zaczynaj dzień od spojrzenia w niebo, na chmury.
Co chwila przybierają inne cudne kształty.

Zobacz też co tworzy zieleń brzoź na tle sosen.
Widzisz jakie to wszystko jest zmienne, nietrwale.
Ale Ty kochasz poezję, poczucie piękna?
Nie? Nie umiesz ... to już pewien rodzaj ubóstwa!

NIEPOGODA ...

Deszcz ... w taką niepogodę ucieka nawet polot.
Daje znak tęsknota. Wyteżone myśli bołą.
Przy oknie stoję ... wypatruję, czekam na tęczę.
Natarczywe krople proszę, aby nie padały.

Przyjdź dobra pogodo, wierszem ci się odwdzięczę.
Pokaże twarz słońce i wrócą dni gorące.
Zobaczę szczęście? Będziesz ze mną oczywiście!

NOSTALGIA ...

Nie usłyszę pewnie już nigdy szeptu nocy.
Nie zobaczę jak księżyc wspomnienia roznieca.
Nigdy też już serca uśmiechem nie ogrzejesz ...

Najbardziej to mi dziś żal ... kwitnącej nadziei.
Tonie w złudzeniach jak wiara w coś, czego nie ma.

Dusza wciąż odkrywa świat mi dotąd nieznany.
Dalej płyną marzenia ze łzami radości,
namiętności ... choć na głowie siwe już skronie,
na twarzy wiele zmarszczek ... nie darz ich pogardą.

Mam nadzieję, miłość potęgą niezniszczalną,
najpiękniejszą w swoim dziele ... serca w nią wierzą.
Nie wierzysz w słowa? Słusznie! Niemowy też kochają!

ILUZJE ...

Kocham!!! Tak. Jedno to słowo a znaczeń tyle,
co ust, które go wymawiają, serc co biją.
Iluzje nasze wiecznym echem odbijają.

To jedyne słowo, na które zawsze czekasz.
Ukryte w duszy pamięcią w co wierzysz, pragniesz.
Pamiętaj, ono idzie w życiu razem z nami.

Rzucam słowa w ciszę, marne wierszyki piszę
o szczęściu, sercu szczerozłotym i nadziei.
Trochę też o tym, że czasem mi się nie klei.

Może wreszcie mi się uda znaleźć do słów klej.
Może to się stać, gdy ... rybka spełni życzenia
i zostanie na życie chęci choć okruszek.

CZEGO PRAGNĘ

Wiersze me banalne, nie intelektualne.
Ciut senne, omdlewające, bez drugiego dna.
Przeraża mnie przekomarzanie, jazgot i szum.

Wsluchuję się więc w deszczu plusk ... budzę marzenia.
Nie wyrzucam na śmietnik snów, ni łez wzruszenia.
Wszystko może się stać ... stawiam zamki na lodzie.

Niczego więcej dzisiaj nie pragnę, bogactw żadnych.
Starczy kęs chleba, okruszek miłości, skrawek nieba.
Do tego roziskrzone oczy, Twój uśmiech z rana
i na niebie chmurka w słoneczny dzień wiatrem gnana ...

O niczym nie myślę, niczego nie żałuję.
Wystarczy mi, że w obłoki na niebie patrzę,
a na łące pachnie świeżo skoszonym lipcem,
słyszę jak świerszcz gdzieś w trawie koncertuje ...

Pragnę mieć Cię przy sobie. Nie odlecisz motylem
hen pod obłoki z babim latem, nie wyparujesz ...
Nie kochasz? Jaka szkoda. Powracać więc nie musisz!

Znów szczęście się zgubiło, a tak blisko było.
Trudno! Miłość jest po to by tęsknić, pragnąć, śnić.
Myślę o Tobie. Tęsknota serca skowytem.

Znajdę Ciebie. Przyjdę! Do snów się znowu wślizgnę.
Pocałunkami powieki Twoje zakryję.
Pragnienie bliskości ... serca zbyt szybkie bicie.

MITYCZNY CZAS ...

Zabierz samotność. Wytarguj od gwiazd dla nas czas.
Nie bój się marzyć niech barwi się nam to życie,
tym czymś nie nazwanym co zawsze jest w każdym z nas.

Przyzwolenie sobie daj na afirmację życia.
Zostaw cienie przeszłości. To już mityczny czas.
Nie przeliczaj chwil na legendy. Kochać nie przestawaj!

Nie wróci żadna minuta, szybko mija czas.
Mam swój limit, nie ma o co czynić hałasu.
Razem być, to jest kochanie! Nie marnuj czasu.

Ile trzeba do szczęścia, by stanąć na chwilę,
słowa układać w wiersze, być komuś potrzebny?
Ja tak codziennie czynię, by chłonąć inny świat.

Zamykam oczy. Zegarem serca czas bije.
Nie da się żyć ani śnić dobrych snów – bez jutra.

Czas niestety nigdy nie wybiera spośród nas.
To kim jesteśmy dla niego nie ma znaczenia.
Do każdego zapuka, zabierze marzenia ...
Otworzysz mu drzwi, by odebrać swój bilet milczenia?

A nie chcesz dziś być motylem chociaż na chwilę,
fruć błądząc, oświadczyć piękna i wolności,
tańczyć w promieniach słońca, kochać świat bez końca?
Odnalezienie się w czasie sprawia często kłopot ...

SPEŁNIONE MARZENIE ...

Piękne miasto nad Newą, dawno tu nie byłem ...
Te zwodzone mosty ... jak żywe, lwy kamienne!
A w Newy lustrze parada gwiazd się odbija,
chłodne światelko zorzy i Pałac Zimowy.

„Zakochała się noc w mieście pięknym jak sen
i dlatego tam są noce białe jak dzień ...
Jeśli ktoś przeżył noc w Petersburgu choć raz,
ten pokocha to miasto jak ja. ” *

Cudownie jest w tę uroczą noc patrzeć razem
na przepiękne niebo lapisem malowane.
Widzieć w Twoich oczach radość, uśmiech na twarzy.
Romantyczne dni razem z Tobą tu przeżyte,
Wspominać będziemy z białych nocy błękitem.

Miasto to na zawsze kochane pozostanie ...
Jeździec z kamienia przecież wciąż wierzy w marzenia!

Mit petersburski – symbol północnej Wenecji,
białe noce ... zorza śpieszy zastąpić inną.
To moment prawdy w rozumieniu piękna miasta.

Przepiękne to miasto z mgieł północy utkane.
Ma tę najbardziej bajeczną, fantastyczną porę.
Białe noce przyciągają, oczarowują.

Wychwalić, wypowiedzieć to piękno słowami
jest niemożliwe, jak opisać zapach róży
czy też drzenie strun zamierających w powietrzu.

Jak wyrazić piękno fosforycznego światła,
cudownych kolorów nieba i ich odcieni,
które mienia się, odbijają w rzece Newie?

Takich odczuć nie przełożę na ludzki język.
Takie piękne, jedyne miasto, jaka rzeka!
Taki gust we wszystkim i jaka różnorodność!

Wszystko odpowiada całości. Jaka zgodność!
Szerokie, płynne linie Newy i kanałów ...
Unikalność oblicza i niepowtarzalność.

Słońce już zaszło promienną, złotawą luną.
W tej poświacie nieba błękitu chmury suną.
Gestem artyzmu pięknie rozwiane obłoki
jak stare, białe żaglowe stateczki płyną.

Miasto, w zorzy utkanej z pięknych barw, się iskrzy.
Ach, niezwykła tu galeria architektury!
Kolejny cud świata pod tym niebieskim niebem.
Jej płomienny blask na długo pozostanie w nas.

Spójrz wokół, poczuj swym sercem cudne widoki.
Zamknij oczy, daj ponieść się tej euforii.
Za tym co piękne i prawdziwe biegnij wzrokiem.
Rozpętane szaleństwo obrazów podziwiaj!

„ Kocham cię grodzie mój Piotrowy.
Twych zwartych kształtów kocham ład,
prąd Newy władny i surowy,

nadbrzeżny granit, wzory krat
na ogrodzeniach metalowych,
twych zadumanych nocy dym,
przeźroczystry, blask bezksiężycowy,
kiedy w pokoju siedzę swym,
bez lampy nocą czytam, piszę ...

A nasz wieszcz widział to tak :
„ Ruskiej stolicy jakież są początki?

.....

Car upodobał, i stawić rozkazał,
Nie miasto ludziom, lecz sobie stolicę:
Car tu wszechmocność woli swej pokazał.

.....

Przypomniął Paryż - wnet paryskie place
Kazał budować. Widział Amsterdamy -
Wnet wodę wpuścił i porobił tamy.
Słyszał, że w Rzymie są wielkie pałace -
Pałace stoją. Wenecka stolica,
Co wpół na ziemi, a do pasa w wodzie
Pływa jak piękna syrena - dziewica.

.....

Porznął błotniste kanałami pole,
Zawiesił mosty i puścił gondole.
Ma Wenecyją, Paryż, Londyn drugi,
Prócz ich piękności, poloru, żeglugi.
U architektów sławne jest przysłowie,
Że ludzi ręką był Rzym budowany,
A Wenecyją stawili bogowie:
Ale kto widział Petersburg, ten powie:
Że budowały go chyba Szatany.” ***

* Cover Sławy Przybylskiej „BIELYJE NOCZI”

Oryginał Edyta Piecha (1965r.)

** A. S. Puszkina „Jeździec Miedziany”.

*** A. Mickiewicza „Ustęp III cz. Dziadów”.

DLA WNUCZKI OLI ...

Jesteś słodka jak mała rodzynka.
Ufnie patrzą na mnie Twoje oczy.
Nie muszę szukać tęczy na niebie.
Uśmiech Twój jest przecież najpiękniejszy!

Zamknij teraz powieki, snu pragną.
Przeniosę Cię w świat baśni daleki.
Śpij spokojnie, czuwam dniem i nocą.
Musisz wiedzieć: bardzo Kocham Ciebie!

Aaa, koteczki dwa. Piją sobie mleczko
i ze mną usypiają dziś Kochane dziecko.
Aaa, cicho sza, już zasypia Ola K.
Cicho sza. Dobrej nocy. Grzecznie śpi wnuczka ma ...

Noc nastaje, otwórz okno. Luna gości przyśle.
Nocą gwiazdy do mnie na pogaduchy przychodzą.
Na poduszkach siadają i srebrne wizje snują.

Rodzą w mej głowie baśnie zanim Kochana zaśniesz.
W ich wizji cicho uśniesz, gdy się zbudzisz zapomnisz...
Tylko nigdy swoich marzeń zapomnieć nie możesz!

MYŚLĄ , SŁOWEM , SERCEM ...

Nie musi być poetą ktoś kto wiersze układa.
Tekst przeze mnie pisany z pewnością powinien
na dno pamięci umieć głęboko opadać,
stać się ... palcem na ustach, symbolem milczenia,
nie pragnącym niczego poza tym, by czasem
udowodnić na chwilę tajemnice nasze,
by się jutra, pojutrze, wyzbyły złudzenia ...

Myślę nad słowami, które tu wypisuję
i nieprzerwanie liczę zegara tykanie.
Nie jestem artystą przecież, a szarą kropką,
oazą na pustyni, jednym z ziaren piasku ...

Czy to ma znaczenie? Ideał nie istnieje.
Nie potrafię ubrać myśli w mądrzejsze słowa.
Duchem jestem w dzieciństwa krainie?
Dalej zapach świeżego mleka, trawy czuję.

Serce mnie nakazuje pisać to, co czuję.
Podpowiada ono jak rym i strofy składać.
Wszyscy mnie ignorują, mocno krytykują.
Nazywają to grafomanią, moją manią.
Lecz rymy częstochowskie też bywają boskie.

Tak dotykam Cię słowem, niczym bluszcz oplatom.
Może w końcu postawię kropkę gdzie jej miejsce.
Palce same na klawiaturze zastygają.
Zaczynam uciekać od przestarzałych wspomnień.
Rozsądek za namiętnością już nie nadaża.

Pięknie mijały lata ... kopanie skórzanej piłki,
„bitwy rycerzy”: zamiast mieczy - zwykłe kije,

zdarte kolana ... i spokojne niewinne sny,
radość z deszczu i dzikie skoki przez kałuże ...

Tam kiedyś znanymi mi tylko ścieżkami chodziłem.
Tam dla Ciebie chabry i polne maki zbierałem ...
Zaginął tamtych drózek, przesytych miłością, ślad.

Już to nie wróci ... i po co było dorastać!
Życie wleciało barw wielobarwną paletą.
Uzucia pod kontrolą (też) piękne frazy grają.

Dobrze gdy poezję kochasz, najlepiej szczerze.
Namiętność we właściwym czasie plony zbierze.
Serca grają. Zatańczmy więc po miłości kres,
nim zmarszczki zaczną naszą niepewność odmierzać ...

Szukam też pozostawionego tchu po Tobie,
przydeptanych Twoją stopą jesiennych liści
i na krawędzi ust pozostawionych wspomnień.

Na nowo pragnę wtopić me tęsknoty w zgłoski,
ubrać je w piękne metafory i przenieś.
Żyć już tylko z Tobą i zawsze dla Ciebie!

Serce płacze, samotność jak osa kąśliwa.
Szczęście nasze, jak diamenty się rozsypało.
A że było ... przecież nam się nie wydawało.
Na pocieszenie ta chwila wspomnień zostanie?

Zatrzymaj się, otwórz szeroko zamknięte oczy.
Dotknij róży, zapachem słodkim Cię zauroczy.
Myślisz czasami to wszystko, nic się nie wydarzy.
Było i już, a w Tobie przecież jest morze marzeń.

Tego co było nie żałuj, w sercach pozostanie.
Te wieczory rozkochane, oczy rozmarzone.
Nasze ręce splątane, ciała tak rozpalone ...
We wspomnieniach Twoich i moich już pozostaną.

Nie żałuję, wspominam szczęścia dni, w nich byłaś TY!
„ ... z przędzy słonecznych dni czas utkał nić ...”
(-) S. A. Jesienin

WIECZÓR POETYCKI ...

Zegar przestaje tykać ... sączy się muzyka.
W sferę marzeń popłyną powszechności nuty.
To chwile pewnie ulotne lecz prozdrowotne?

Skromnych moich wierszy znów dzisiaj wysłuchacie.
Będą recytacje, mądre słowo popłynie.
Znajdziemy sposób jak odnaleźć świat zgubiony?

Poświęć więc Przyjacielu poezji godzinę.
Oderwij się z wolna od świata zmurszałego.
To nie dramat. Wsłuchaj się w głos wnętrza swojego.

Zatrzymaj się ze mną na tej przystani bliskości.
Odwiedź mnie, bądź mi zaczarowanym natchnieniem.
Zacznij kochać. Chwilo trwaj, jakże jesteś piękna!

Poszukuję myślą, co by z Tobą pomówić.
Poszukuję wzrokiem, sercem, co by pokochać.
I co z tego, gdy nikt mnie wcale nie chce kochać.

Uparcie piszę: Kocham Cię, Kocham!
I wcale nie polewam Ci serca przesłodzonym syropem ...

Pragnę: chwycić wiatry, rozpraszać mgły płynące,
na niebie wieszać gwiazdy, w radość zmieniać pustkę,
być zwiastunem dobrych radości w każdym gościu,
posiadać niezwykły przepis na serc pogodę,
wlewać wesołość ... niech nie przestaje w nich gościć.

Odkryję kto dno samotności, co w słowach mieszczę.
Policzy łzy płynące rzeką, które pieką.
Odnajdzie gałąź serca – dzikiej winorośli.
Po co zmieniam wciąż uparcie łzy na litery
i w noc bezsenność nad kartą papieru płaczę ...

MEMENTO ...

„Czas przemija - czas nie stoi,
Zegar też się czasu boi -
Bim - bom - bom - - -”

z Symfonii nr 101 Josepha Haydna.

Czas osiłą przestrzeni, ona szybuje czasem.
I wiem, że nie przemija wieczne piękno czasu,
zaklęte w formy jakie stwarza ciągle człowiek.

Póki poeta pamięta, prawda wierszem wzleci.
Życie przechodzi ... przez cmentarz, nic nie zmieni sprzeciw.

„Spraw! By prawdy leżące w odłogu pamięci
Nie były jako wiatrem szeleszczące kłosa,
Lecz jak łan który ziaren w złoto żaren chrzęści
W spichlerz bytu zasypując korzec mego losu!”

(-) Teodor Bujnicki „Ojczyzna słów błękitnych”

Całe życie moje szczyptą drobnych pretensji...
Remedium pragną, szukają, być może znajdą.
Melodie to w uszy głuchoniemego grane ...
A potem tylko wspaniała symfonia ciszy?

Czas nieubłaganie zagłusza me wołanie.
Tamtych dni już nie ma, czy będzie lepsze jutro?
Los się ze mnie śmieje, daje złudne nadzieje.
Naiwna dusza moja dźwiga ciężar życia.

Tak przez okno szczerości odwiedzam wspomnienia.
Patrzę w lustra odbicie, widzę pustkę czy życie?
Uśmiecham się, biegnę dalej, w radość istnienia .
Wierzę, że siłą miłości dojadę wszędzie ...

„ Byle nie czekać z przerażeniem
na koniec wolno nadchodzący,
byle kruchego życia nie nieść,
jak lichych iskier w dłoniach drżących.
W oplocie dykt i zakazów nie łudzić się nadziei blaskiem”
(-) Teodor Bujnicki

Pisać nie umiem, głośno krzyknąć nie potrafię.
Z dnia na dzień liczę tylko nadchodzące chwile,
może nawet piękne i szczęśliwe ...

Urodziłem się z defektem, spoglądam głębiej.
Z pozoru mam wybór, widzieć mniej lub też ... zniknąć.

O błahe potracam jak o strunę cięciwy.
I doprawdy nie wiem i nie myślę o końcu,
który tylko patrzeć jak z mgły wypłynie ...

Jestem tylko przeszłością, życie mi umyka.
Liczę dni bieg od poniedziałku do niedzieli.
Zastygam w obojętność, usycham bezpłodnie.

Znam miłość, nienawiść i puls wiersza tajemny.
Wszystko na nic. Nie potrafię. Trud mój daremny.
Życie kieruje mnie ku swej śmiertelnej granicy.

Ból przenikliwym chłodem jątrzy moje rany.
U boku tylko tkwi wiernie moja samotność.
Niebo zapłacze do wtóru mej melancholii?

Chcę jeszcze tylko zobaczyć promień poezji
i wielbić słów ukryte, subtelne zakątki.
Coraz mocniej wierzę ... życie ciągłą podróżą,
a u jej kresu znajdę miejsce, gdzie odpocznę.
Nie wiem czy ujrzę słońce następnego ranka.

Stary ścienny zegar na ścianie ... twardy cykań ciąg.
Srebrne wskazówki jego pilnie wciąż się snują wkrąg.
Cicho w kącie siadł ten, co wiecznie przedzie złotą nić.

„I wdziera się w ciszę skargi krzyk:
Ach, więcej światła – choć przez dzień”.

(-) Gustaw Falke

Zegar obcasami wystukuje ulotność chwil ...
Zawsze oddaję serce Wam. Szarą godzinę przetrwam?

„Nie będzie słodziej i w niebie jak tylko patrzeć na Ciebie!
Mówić Ci więcej, mój miły, nie mam i siły!
Poblady ... oddech ustaje, konać się zdaję”.

(-) Safona

Poeta – neurotyk? Ostatecznie człowiek całkiem zdrowy nie zaczyna pisać. Ponoć to forma radzenia sobie z nadwrażliwością, lękami, traumami i tak dalej ...

„Wiersz jest jak przelotny flirt, przygoda na jedną noc. Opowiadanie – jak romans. Powieść to małżeństwo na całe życie. Wymaga poświęceń i kompromisów ...”

„ Nie byłoby źle, gdyby programiści komputerowi poczytali czasem poezję. Po prostu nie sędzę, by to była sytuacja albo –albo: albo jestem poważnym programistą, twórcą nowoczesnych technologii, albo pięknoduchem. Można programować komputery i jednocześnie patrzeć od czasu do czasu przez kilka godzin rozgwieżdżone niebo”.

(-) Amos Oz

Róże!!! Zmysły delikatnością rozbudzają.
Bez zbędnych słów kochane serce ogrzewają.
Budzą uśpione marzenia, dawne wspomnienia
nim noc je zasłoni ... radość życia wracają.
Czas zatrzymują ... łączą serca w miłości ciszę.

Nie ma czerni bez bieli ... leci iskra nadziei.
Nie bez poświęceń z magicznych uczuć nie wciąż tkąłem
dla Ciebie w podzięce, żebyś mogła czuć coś więcej,
przez życie szła ze mną, dla moich dni była sensem.

SPIS TREŚCI

Trwam ... zwyczajnie trwam	2
Nie zapomnę	4
Tak pięknie	5
Nie zatoniemy	5
Marzeń szmer	5
Zazdrość	6
Małe szczęście	6
Most nadziei	6
Weny brak	7
Złota forteca	8
Mój skarb	8
Słowa, tylko słowa	9
Tak czy tak	19
Lato	10
Złudzenia	10
Błogo ... przyjemnie	11
Mała ojczyzna	12
Kochać przestałaś	12
Czym poezja	13
Fantazje	13
Niepogoda	14
Nostalgia	15
Iluzje	15
Czego pragnę	16
Mityczny czas	17
Spełnione marzenia	18
Dla wnuczki Oli	21
Myślą, słowem, sercem	22
Memento	25
Spis treści	29